Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204 115. Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł z doręczeniem

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście. Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok XII. Nowemiasto-Pomorze Piątek, dnia 1 stycznia 1932 Nr. 1

U schyłku Starego, u progu Nowego Roku.

I już znów stanęliśmy u schyłku starego, a u progu nowego roku. Rok, który mamy przed sobą, długim się nam być wydaje, gdy mija już lub minął, zda się nam jednym momentem, jedną krótką chwilą, tem nieomal, co błysk gromu na niebie, co przesunięcie się obrazu na ekranie filmowym. Ileż w nim było miesięcy, tygodni, godzin, minut! A ileż to w nich przeżyć różnorodnych, może i miłych i słodkich, a przeważnie cierpkich i bolesnych. Któż je wszystkie zliczy? A mimo to, gdy wszystko już minęło, z nich wszystkich razem, których były krocie, jako rezultat pozostaje jedynie garść wspomnień zaledwie, takich nieomal, jak po przespanej nocy, gdy człowiek znów obudzi się rano. I już wysiłku kosztuje niemało, by choć jako tako, choć z grubszego tylko, w najogólniejszych zarysach móc sobie w pamięci zrekonstruować to, co się przeżyło, doświadczyło, doznało w minionym roku. W takiem położeniu znajduje się i piszący, mający za zadanie szanownym swym i drogim Czytelnikom zdać u progu Nowego Roku sprawę z tego, co było w tym roku, który schodzi do morza wieczności, a co możnaby wysunąć z minionego na ten, który wyłania się przed oczyma naszemi jako rok Nowy, spowity w niezbadane i nieprzeniknione mroki tajemnic i niepewności. Jeżelibyśmy porównali uczucie, które budzi wspomnienie z codopiero mijającego roku lub już minionego z tem, które pozostawia po sobie przebudzenie się ze snu nocnego, to jakież było ono odnośnie do ubiegłego roku, czy błogie, słodkie, krzepiące i orzeźwiające, czy też ciężkie, duszne, ociężałość i gorycz dające. Będąc szczerymi, wyznać będziemy zmuszeni, że ubiegły rok nie pozostawił po sobie pod żadnym względem wspomnień dobrych, błogich, słodkich, a raczej przeciwnie. I stojąc dziś u jego schyłku, żegnamy go z pewną ulgą w sercu, jako zmorę, która nas dręczyła, a która nas dręczyć przestała, że, Bogu dzięki, już minął. Nie wesoło coprawda już ten ubiegły rok zapowiadał się nam przy swojem jawieniu się. Z uczuciem trwogi witaliśmy go, azali we warunkach, w jakich się zaprowadzał, coś dobrego nam przynieść może. Ale to, co nam dał, trzeba wyznać, przeszło daleko to, cośmy się po nim obawiali. Ciężka np. była u jego kolebki nasza sytuacja gospodarcza, ale dziś u jego schyłku czyż nie jest ona nieporównanie cięższa i okropniejsza? Czyż to dzieło rujnowania i niszczenia podstaw bytu materjalnego naszego społeczeństwa, które już był przejął po swoim poprzedniku, nie prowadził stale, a konsekwentnie tak dalece, że dziś leży ono nieomal że pokotem. Czyż zastój całego życia gospodarczego we wszystkich jego gałęziach i dziedzinach nie wzmógł się jeszcze niepomiernie w stosunku do roku poprzedniego? Czyż liczba bezrobotnych nie jest dziś daleko większa niż była rok temu? Czyż zubożenie szerokich warst nie postąpiło znacznie od poprzedniego roku?



A pod względem politycznym czyż rok miniony przyniósł nam jakąś ulgę, odprężenie? Czyż tę duszną, gęstą, niezdrową atmosferę, która już od szeregu lat zawisła na naszym polskim horyzoncie, rozrzedził, rozwiał, rozpędził zdrowszemi, b. orzeźwiającemi, jaśniejszemi powiewami? Czyż choćby n. p. taki proces brzeski tem wszystkiem, co nam ujawnił i odsłonił, oznacza jakieś odprężenie, jakieś przejaśnienie na niebie naszego życia politycznego? Czyż system, który coraz silniej w żelazne kleszcze obejmuje kraj cały, dał nam w ubiegłym roku choćby coś takiego, coby rokowało jakąkolwiek zmianę na lepsze? Czy raczej nie napawał on nas coraz to większym lękiem i trwogą co do swych następstw i skutków? Czyż nie zadrgało przerażeniem całe moralnie zdrowe społeczeństwo polskie na widok takich n.p. tegoż systemu przejawów, jak owe projekty, wrzynające się tak głęboko w dziedzinę całego naszego ustroju moralnego, a grożące zburzeniem jego dotychczasowych podstaw i zasad chrześcijańskich, jak ów projekt ustawy małżeńskiej, który grozi rozprzężeniem rodzinnem i te, które zniesieniem karalności za czyny przeciw kiełkującemu życiu ludzkiemu na oścież zdolne otworzyć wrota wszelakiej rozpuście i powszechnej rozwiązłości moralnej. A czyż te projekty to tylko pojedyńcze, oderwane zjawiska a nie raczej ogniwa w tym ogólnym łańcuchu ideologji, która w jak najjaskrawszem stoi przeciwieństwie do tego wszystkiego, co nazywamy światopoglądem chrześcijańskim, a duchowo zupełnie spokrewniona jest z pojęciami czy to państwowemi czy etyczno-moralnemi, jakie istniały za czasów rzymskich przed Chrystusem, w erze najskrajniejszych pojęć pogańskich?

A jeżeli tak wygląda na niebie naszego całego wewnętrznego życia publicznego, czyż rzut oka poza nasze granice daje nam jakieś jaśniejsze perspektywy. Ostatnie wiadomości o przygotowującym się jakoby pakcie o nieagresji między Sowietami a Polską zdają się nam coprawda otwierać widoki pokojowych możliwości na wschodzie i gdyby choć to, co podaje nam prasa, stało się faktem, zapewniłoby to nam spokój przynajmniej od wschodu, od bolszewickiej Rosji. I przeto życzyć należy gorąco by wiadomości te się sprawdziły. Za to tem groźniej jednak przedstawia się nasza sytuacja zewn. od strony naszego zachodnieg sąsiada, a najniebezpieczniejszego naszeg wroga. Tam nieustannie i coraz silniej wre, kipi i kotłuje i lada chwila grozi straszny wybuch. Coprawda początkowo objąłby on tylko własny kraj, ale nie tajno chyba nikomu z że nienawiść, którą rozbudzają hitle cy względem Polski, nie zatrzyma się i przed granicami naszego kraj Coprawda, mając po zawarciu pak o nieagresji z Rosją już tylko jedn groźnego wroga — Niemca — prz sobie — w sojuszu z tak dziś u Francją łatwiej dalibyśmy sob radę, w razie pokuszenia się z jego strony na całość naszych granic. Ale ten pakt aż dotąd dopiero jest w perspektywie.

Reasumując to wszystko cośmy powyżej powiedzieli, nie mamy, przyzna to każdy, żadnego powodu do radosnego nastroju i błogich uczuć przy żegnaniu starego, a witaniu Nowego Roku. Ciężką, groźną spuściznę przyjmuje on po swym poprzedniku. I jakżeż się z niej wywiąże wobec nas? Czyż j przeszliśmy zenit zła, tak iż mieć moż my jedynie nadzieję pomyślniejszeg kształtowania się w przyszłości naszyc stosunków? Daj Boże, żeby ten Nowy Rok stał się rokiem przełomowym, któryby i wewnątrz kraju przyniósł wreszcie pożądane odprężenie i przejaśnienie, a i zewnątrz dał nam pokój i możliwoś bodnego rozwoju. Daj Bo szcie kark skręciła straszna silenia gospodarczego, która świat cały, a umęczone życie woli znów poczęło wkraczać w no tory, podnosząc do życia i rozwo wszystko, co już się było wywró lub się zachwiało. Tego życzymy s po Nowym Roku. Jednak, czy on nam ziści to, czego od niego oczekujemy, czeg się po nim spodziewamy? Już od szereg lat przecież, co rok, u schyłku starego a u progu nowego, te same ślemy życzenia i prośby, a aż dotąd każdy nowy rok tylko coraz większe przynosił nam rozczarowania i zawody. Czyż i ten nowy to samo nam w swem łonie niesie? Mówi przysłowie: każdy jest kowalem własnego szczęścia. W dużej, nawet bardzo dużej mierze od nas samych zależy los nasz w Nowym Roku. I dlatego, wstępując w jego progi, ślubujmy, co do nas należy, wiernie i sumiennie spełniać, a resztę Bogu pozostawmy? Wszak Bóg radzi o swej czeladzi. I choć siła zła wokoło trwoży nas i niepokoi, ufni w pomoc Boską, a słuszność zasady, że „Bóg nie opuści, kto się na niego spuści“, pełni otuchy i wiary przestąpmy raźno i śmiało próg „Nowego Roku“!

Oskarżenie sowieckie przeciw sekretarzowi misji czechosłowackiej Vankowi o planowany zamach na posła japońskiego ma być prowokacją.

Praga, 29. 12. Według oficjalnego komunikatu, w tut. ministerstwie spraw zagranicznych przesłuchany został dziś b. sekretarz misji czechosłowackiej w Moskwie, zamieszany w aferę rzekomego przygotowania zamachu posła japońskiego w Moskwie. Według tego komunikatu sekretarz Vanek oświadczył, że wprawdzie zetknął się kilkakrotnie z Godzickim, który zrobił na niego doniesienie do G. P. U., jednak nie pozostawał z nim nigdy w bliskich stosunkach; podkreślił przytem, że Godzicki jest tym samym człowiekiem, który w bieżącym roku zaplątał w podejrzaną aferę urzędnika kancelaryjnego w poselstwie czechosłowackiem w Moskwie, usiłując go zaciągnąć do prywatnego mieszkania i wydobyć od niego różne wiadomości, ażeby ewentualnie przedstawicielstwo czechosłowackie skompromitować.

B. królowa hiszpańska sprzedaje swoją biżuterję.

Londyn. B. królowa hiszpańska postanowiła sprzedać swoją biżuterję, wartości 10 miljonów marek. Wśród biżuterji znajdują się również klejnoty, uzyskane przez nią w spadku po cesarzowej Eugenji.

Nagłe zaniemówienie P. A. T., gdy zaczęli przemawiać w procesie brzeskim adwokaci.

„Robotnik" (nr. 441) pisze ironicznie we wzmiance p. t. [illegible]adzór nad prokuratorem":

— „Prasa warszawska „kontenta" była z PAT. To się przecież tak rzadko zdarza! W 39 dniu procesu brzeskiego PAT obudził się z letargu i zaczął dawać prasie komunikaty z procesu. W dziennikach powstał „jubel". Brawo PAT — wołano. Niech żyje PAT! Precz z anty-patją do PAT-a, który odrazu stał się niezmiernie sympatyczny.

Radość ta wszakże — jak wszystko na tym świecie — była krótka.

Mowom obydwu prokuratorów Rausego i Grabowskiego Pat poświęcił 210 (dwieście czterdzieści) stron komunikatów sprawozdawczych, pisanych bitem pismem maszynowem. Przytaczał je dosłownie. Skoro jednak zaczęli przemawiać adwokaci, stał się cud: Pat nagle zaniemówił.

O wywodach mecenasów Nowodworskiego i Gralińskiego ukazała się w jego serwisie dosłownie ośmiowierszowa wzmianka!

Jeszcze nigdy dotychczas sensacyjna tendencyjność w redagowaniu PAT-a nie ujawniła się w tak obrzydliwej formie, jak w tym wypadku".

Proces b. więźniów brzeskich.

Mowa mecenasa Nowodworskiego.

Gdy przed ćwierć wiekiem przedstawiciele adwokatury warszawskiej, zrzeszeni w nielegalnem podówczas kole obrońców politycznych, bronili przed sądami moskiewskiemi bojowników walki z caratem, rozumieliśmy wtedy, że w ten sposób i my, w miarę sił naszych i możności, przyczynialiśmy się do budowania przyszłej niepodległej ojczyzny. I gdy po latach wzeszło słońce wolności, okazało się wkrótce, że owa wymarzona i tak gorąco upragniona wolność, cienie i plamy na sobie niesie, że w tej wyzwolonej Polsce możliwe się stało, że przed polskim sądem, my polacy, adwokaci, bronimy Polaków, oskarżonych o przestępstwo polityczne i to nie o przestępstwo, któreby brało swój początek z jakichś idei światoburczych i do przewrotu społecznego dążących, lecz o przestępstwo, mające rzekomo na celu przemocą obalić rząd polski.

W przeszłości tych ludzi nie znajdziemy nic, coby mogło ich wartość moralną poniżyć lub pomniejszyć, znajdziemy natomiast wiele kart jasnych, zapisanych wydatną i pożyteczną działalnością dla służby publicznej. W toku procesu ustalono ponad wszelką wątpliwość, iż oskarżeni we wszystkich swych oświadczeniach byli najzupełniej zgodni ze smutną, niestety, rzeczywistością.

Łamano prawo, łamano konstytucję, wydatkowano nieprawnie miljony i setki miljonów. Zły obywatelem państwa byłby ten, ktoby się temu nie przeciwstawił, dobrym synem ojczyzny jest ten, kto w drodze legalnej, bez gwałtu i przemocy, w drodze parlamentarnej, w drodze uświadamiania opinji publicznej skierowałby wszystkie swoje siły i wysiłki swe dążenia ku temu, by w Polsce prawo i konstytucja nie były martwą literą, by każdy z nas w tej ojczyźnie wyzwolonej mógł [illegible]ć korzystającym z ochrony prawa obywatelem, bez[illegible]eczym o całość swego mienia i ogniska domowego, [illegible] działalność rządu polskiego nie popierała szpiegostwa, [illegible]owokacji i wywyższania jakichś uprzywilejowanych jednostek nad ogółem obywateli, by jednem słowem [illegible]jczyzna nasza była rzeczywiście Rzeczpospolitą demo[illegible]ratyczna i praworządną.

I mylił się oskarżyciel publiczny, gdy twierdził, że w wal[illegible] którą podjęli oskarżeni, w walce, powtarzam, legalnej, nie [illegible] olskę. Właśnie o Polskę wolną, o Polskę demokratyczną, o Polskę praworządną walczyli, walczą i walczyć będą. Władza sama przez się nie jest celem, lecz obalenie władzy złej, ugruntowanie władzy dobrej, to sposób osiągnięcia wielkiego celu — dobra ojczyzny.

Polskie „Hocki-Klocki".

Mecenas Nowodworski mówi następnie obszernie o znanych przekroczeniach budżetu przez rząd, na skutek których Najwyższa Izba Kontroli uchwaliła nie stawiać wniosku o udzielenie rządowi absolutorjum oraz o usiłowaniach Sejmu, bezowocnych zresztą, aby rząd z przedłożeniem o kredyty dodatkowe wystąpił i stan nieprawny ulegalizował. Następnie mówca przechodzi do sprawy pociągnięcia przez Sejm przed Trybunał Stanu ministra Czechowicza.

— A spójrzmy teraz, jak na tę bolesną dla praworządności w państwie i dla prawidłowej legalnej gospodarki finansowej sprawę zapatrywał się istotny kierownik rządu, p. marsz. Piłsudski? Odpowiedź na to daje słynny [illegible]kuł, zatytułowany „Dno oka".

[illegible]ałem dokładnie — mówił p. Piłsudski — iż całe [illegible]ranie, bardzo usilne, kierowałem zawsze dla [illegible]nia p. Czechowicza, aby wszystko to, co jest in[illegible]a, nie szło pod narady sejmowe".

Z takim podejściem marsz. Piłsudskiego nie godzili się oskar[illegible], lecz przedewszystkiem wyłożył się z nim artykuł w kon[illegible]tucji.

Nie będę tutaj polemizował z innemi pomysłami i twierdzeniami marsz. Piłsudskiego w tym artykule, nie będę przytaczał mniej lub więcej drastycznych epitetów i określeń, jedno tylko podkreślić należy, że marsz. Piłsudski w tym artykule wyraźnie oświadczył, iż gdyby był prezesem gabinetu, to „Trybunał Stanu nie ośmieli mi się zebrać ani razu, gdyż takiej równi z fajdanami sobie nie życzę". Tedy marsz. Piłsudski uważał, że, gdzie on jest, tam nie może funkcjonować instytucja, przewidziana przez konstytucję i powołana do decydowania o odpowiedzialności ministrów za ich sprzeczne z prawem czyny.

I oto w dniu 31 października 1929 r. przychodzi nowe, niesłychane dotąd w dziejach odrodzonej Polski, zjawisko: najście oficerów na Sejm.

Nie będę się spierał z oskarżycielem publicznym, czy było tych oficerów 56 czy 100, czy w Szpitalu Ujazdowskim była rezerwa paruset oficerów. Nie przywiązuję specjalnej wagi i do tego, że na galerji sejmowej byli nieproszeni, a uzbrojeni goście, dla mnie sam fakt, wiążący się logicznie z poprzedniemi enuncjacjami marsz. Piłsudskiego i z całą linją postępowania Rządu, wystarcza, by stwierdzić, że to najście oficerów mogło i musiało w umysłach opozycji wywołać nieodparte wrażenie, że się szykuje zamach na parlament polski.

Dalej mecenas Nowodworski mówi o „hockach-klockach" z Sejmem, o zamykaniu i odraczaniu wbrew przepisom Konstytucji, wreszcie o zamknięciu sesji, której nawet nie otwarto.

Takie zahamowanie czynności parlamentu, takie wprost igraszki z przepisami Konstytucji, takie zapoznanie praw narodu jest nietylko łamaniem prawa, lecz stwarza poniżenie w oczach społeczeństwa władzy ustawodawczej, stanowi niebezpieczne dla bytu Państwa zniweczenie jednej z zasadniczych podstaw ustroju państwowego. Owa sprawa odraczania i zamykania sesyj ciał ustawodawczych, przybrana w szaty pozornej kompetencji władzy prezydenta, jest ponadto tembardziej niebezpieczna dla rzeczywistości praworządnej, że pogwałcenie prawa przykrywa się fikcją prawną.

I wiąże się to ograniczenie z całym systemem sfer rządzących. Wszystko, co się w Polsce dzieje za rządów pomajowych, nosi ten właśnie charakter, iż nie prawo, nie ustawa, nie Konstytucja naszem życiem publicznem kieruje, lecz ad hoc fikcja, wykładnie, i interpretacje. A wskutek tego w szerokich kołach społecznych szerzy się groźne przeświadczenie, iż w Polsce każde prawo można łamać lub naginać bezkarnie...

I ten stan fikcji prawnej, to przykrywanie naruszeń prawa pozorami praworządności, jakżeż się ściśle wiąże i łączy z istniejącą w Polsce wstydliwą czy zakłamaną, jak mówili świadkowie, dyktaturą. I jak wyrazistym przykładem fikcyjności prawnej jest fakt, że sprawę wielomiljonowych przekroczeń budżetowych, która tak słusznie zaprzątała przez czas długi uwagę wszystkich obywateli, pochodząca z brzeskich wyborów posłuszna większość sejmowa załatwiła w obecnej sesji sejmowej w ciągu kilku minut, bez dyskusji, fikcyjnie legalizując bezprawie.

Jawne łamanie prawa.

Czasem jednak łamanie prawa ukazywało się w całej nagości. Przypomnijmy sobie zeznania prezesa Seydy i prezesa Mogilnickiego w części, dotyczącej mianowania generalnego komisarza wyborczego. Tu już żadna kunsztowna interpretacja nic zdziałać nie może; generalny komisarz wyborczy, jeżeli ma być mianowany zgodnie z ustawą, to jest z art. 16 ordynacji wyborczej, musi być jednym z trzech kandydatów, przedstawionych przez zebranie prezesów Sądu Najwyższego. Pan Car przez Sąd Najwyższy wybrany nie był i jego nominacja była niepewna, była pogwałceniem ustawy.

A sprawa dekretu prasowego? Wiemy, iż Rząd dwa razy spowodował wydanie osławionego dekretu, który, jako sprzeczny z art. 105 Konstytucji, spotkał się z powszechnem potępieniem. I widzieliśmy, że pod pozorem wątpliwości parwno drukarskiej, jeżeli się tak można wyrazić, stanowcza uchwała parlamentu, znosząca dekret prasowy, nie została ogłoszona i ten kaganiec, na wolną prasę nałożony, bezprawnie przez czas obowiązywał.

Sprawa zamianowania ponownie ministrami tych panów, którym Sejm wotum nieufności uchwalił i to zamianowania natychmiast po ich usunięciu, czyż znowu nie jest jaskrawym przykładem łamania Konstytucji?

Rządy pomajowe nie zawahały się przed zamachem na jeszcze jedną dziedzinę życia państwowego, sięgnęły one i do władzy sądowej. Pamiętamy wszyscy zeznania świadków, dotyczące tej kwestji. Pamiętamy ową rozmowę wiceministra sprawiedliwości z prezesem Sądu Najwyższego w sprawie dekretu prasowego i uchwały Sejmu. Pamiętamy usunięcie prezesów Seydy i Mogilnickiego. Pamiętamy owo zawieszenie usuwalności sędziów. Jednem słowem pamiętamy wszyscy, że, jak to powiedział świadek Mogilnicki, nacisk, jaki wywierał Rząd na sądownictwo, był bezpośredni i pośredni. A chyba nikt się nie znajdzie ani w tej sali ani w całym kraju z uczciwych obywateli, ktoby mógł zaprzeczyć, że niezawisłość Sądów to ostoja praworządności.

Akty gwałtu i teroru.

Przytoczone fakty dotyczą zwierzchnich władz państwowych i wykazują dowodnie, że tam, na wyżynach, prawa nie szanowano, że tam łamano ustawy. Mam tu na myśli sprawę nadużyć przedwyborczych aktów gwałtu i teroru. Gdy przesuwali się przed Wysokim Sądem jeden za drugim świadkowie z najróżnorodniejszych sfer i klas społeczeństwa, gdy przypominali nam tak powszechnie znane fakty gwałtów i przemocy, gdy padały nazwiska ofiar tych gwałtów: Zagórskiego, Zdziechowskiego, Mostowicza, Nowaczyńskiego i śp Jana Dąbskiego, mimowoli na usta cisnęło się pytanie: a cóż się stało ze sprawcami?

Niewykryci.

Kiedy się słyszało o tych rządowych samochodach, przewożących ofiary na miejsce gwałtu, gdy się słyszało o szoferach policyjnych, to znowu na usta wybiegało pytanie, w jakim kraju my żyjemy, czyż istotnie w Polsce nikt nie jest pewien całości swego zdrowia i życia?

Tak często się słyszy ze strony sfer rządzących gromkie, a podniosłe hasła, że oni tworzą Polskę mocarstwową, że nad wszystkiem górować winna potęga państwa. Lecz na to jedna jest tylko odpowiedź: Nie będzie potężne państwo, które nie zapewnia obywatelom spokoju i bezpieczeństwa, nie będzie mocarstwem państwo, które rządzić chce terorem i gwałtem. I nie pomogą tutaj liczne rzesze szpiegów i konfidentów, którzy, miast wrogów państwa śledzić, cały czas swój poświęcają szpiegowaniu legalnych organizacyj politycznych lub też na zebraniach i wiecach podchwytują i wyłapują poszczególne zdania i frazesy-mówców, które według światopoglądu szpiegowskiego groźne są dla państwa i ich rządów.

I po cóż dalekich szukać przykładów, wszak w naszych oczach rozwalił się kolos rosyjski, który swą potęgę właśnie na gwałcie, terorze i szpiegostwie opierał.

A owe liczne napady na lokale i zebrania stronnictw opozycyjnych, te napady, które w świetle zeznań świadków korzystały już nietylko z bezkarności, lecz wprost z opieki władz bezpieczeństwa. Pamiętamy przecież wszyscy ową scenę, kiedy uczestnicy zdemolowania i zniszczenia lokalu Stronnictwa Narodowego w Al. Jerozolimskich, po dokonaniu dzieła zniszczenia, śpiewając bodajże Pierwszą Brygadę, wychodzili marszem triumfalnym pomiędzy dwoma szpalerami asystującej policji i nikt ich nie zatrzymał. A ów słynny „Karól", ów Orlik, który, cynicznie przyznając się do dokonywania aktów terorystycznych na zlecenie i zamówienie władz, domagał się sądownie wypłaty umówionego, a w tym wypadku nieuiszczonego z góry honorarjum od władz państwowych. Czyż zaiste nie stwarza to uczucia przygnębienia i wstydu w każdym bezstronnie na te zjawiska patrzącym obywatelu?

Następnie p. Nowodworski omawia ten ustęp przemówienia prokuratorów, w którym zarzucali oskarżonym nienawiść do rządów pomajowych i stwierdza, że jednak nie oskarżeni napadali na współobywateli, nie oskarżeni niszczyli pracę i mienie przeciwników politycznych.

Oskarżyciel gromy oburzenia ciska na tę falę kalumnyj, oszczerstw i błota, która płynie z obozu oskarżonych na obóz rządzący. O słuszności tego zarzutu będą mówili następni mówcy. Nie będę tu przytaczał przykładów z prasy prorządowej, przypomnę jeno o siedmiu wywiadach, przypomnę o „Nowej Kadrowej", o „Słowie Wileńskiem", o p. Stpiczyńskim wreszcie, który przez wielokrotne prawomocne wyroki sądowe skazany jako oszczerca, a tej kary nie odsiedział.

Myśli Karola Libelta.

W 1846 r. wielki patrjota i czciciel zasad konstytucyjnych. Karol Libelt, wydał książkę pod tytułem „Feljeton polityczny". W książce tej znajdujemy kilka myśli, m. in. taką:

„Miljony, składające ludność narodów, nigdy wedle pomysłu jednego człowieka nie układały się ani układać się nie mogą. Choćby to nawet był drugi Napoleon i siłą oręża rzeczywiście pomysły swoje urzeczywistnił. machina, przez niego zbudowana, rozleci się, za ustąpieniem siły bagnetów, — bo ludzkość nie jest machiną, którą wola jednego człowieka nastraja — ale jest duchem żywym".

Błędy w polityce — to zbrodnia.

Słyszeliśmy podczas przewodu sądowego, że p. prezydent Rzeczypospolitej wyraził się, iż należy postępować według wskazówek marszałka Piłsudskiego, bo taki człowiek raz na dwieście lat się rodzi, a jeden z oskarżonych publicznych oświadczył, że mogły być pomyłki, ale przeszłość marszałka Piłsudskiego świadczy, iż zawsze tylko dla Polski działał i pracował.

Nie zmienia to w niczem słusznego poglądu Libelta, że naród nie jest maszyną, którą nakręcić można wedle woli jednostki, a sam fakt, że pomyłki, jak to nazywa oskarżyciel, zdarzać się mogą — przypomina słynne powiedzenie Talleyranda, że błędy w polityce — to zbrodnia.

Komu potrzebny był ten proces?

Wolna prasa, wolna trybuna publiczna, wolne zgromadzenia obywateli, możność bronienia swoich poglądów i zwalczania w tej drodze przeciwników politycznych — oto jedyne środki i sposoby prawidłowego biegu myśli politycznej. Jeżeli zaś prasę konfiskują, zgromadzenia rozpędzają, przeciwników politycznych osadzają w Brześciu, to w logicznym wyniku, w żelaznej konsekwencji musiało się to skończyć takim, jak obecny, procesem.

Komu był ten proces potrzebny, poco go wytoczono? Jedna jest tylko odpowiedź. Proces niniejszy powszechnie jest znany jako proces brzeski i istotnie jedyna racja jego powstania była chyba nadzieja, że będzie on rehabilitacją kaźni brzeskiej. Jeżeli zaś miało to być usprawiedliwieniem Brześcia, to przecież nie zapomnijmy, że więźniem brzeskim był i p. Aleksander Dębski, którego na ławie oskarżonych nie posadzono i co do którego żadnego niemasz usprawiedliwienia.

Pan marsz. Piłsudski w jednym ze swych wywiadów, który się ukazał po osadzeniu oskarżonych w Brześciu, ani jednem słowem nie wspomniał o jakichkolwiek zamachach, marszach na Warszawę itp. Nie wspomniał, gdyż nic podobnego nie było. Wspomniał o różnych „świństwach", lecz tych znowu również nie było.

Niema tedy usprawiedliwienia dla Brześcia. Nie będzie ten proces jego rehabilitacją.

A więc, co było w rezultacie? Jedna jedyna nastręcza się odpowiedź: Brześć był to akt zemsty politycznej. A w to głęboko wierzę, tego jestem absolutnie pewien, że Sąd Polski narzędziem takiej zemsty być nie może i wyrok jego sądu stwierdzi, że walka o prawo, o jego byt i poszanowanie nie była i nie będzie nigdy przestępstwem karnem.

WROGI PAŃSTWA.

14

(Ciąg dalszy).

— Prawdopodobnie Bernika spotkała cię gdziekolwiek i pragnie cię poznać lepiej, — czy ani tego nie było? — pytał książę. — Może słyszała o pięknym Greczynie i chce się naocznie przekonać o przymiotach udzielanych ci pochwał.

— Mówiłem z nią kilka razy u Maksencjusza, zakochanego w niej pod uszy, — odpowiedział Aleksander. — O ile mogłem wyrozumieć, to Maksencjusz chciałby się z nią ożenić, nie dając się niczem odstraszyć, choć wie, że Bernika dwudziestu czterech już miała mężów, licząc zaledwo dwadziestu lat życia. Dziewczęta pogańskie wyższych stanów bowiem wychodzili wcześnie za mąż. Za cesarskich rządów były słosunki małżeńskie nawskroś zepsute, a rozwody tak liczne i częste, że niektóre kobiety nie umiały już nawet podać imion swoich mężów.

— Dwadzieścia lat a dwudziestu czterech mężów nie jest wprawdzie rzeczą nadzwyczajną, ale zawsze dużą właściwą, — odrzekł Konstantyn. — Powiadam ci, Aleksandrze, że wielka jest zgnilizna jest w państwie! Okręt, którego żebra przegnite, pierwsza burza zdruzgoce. — Więc, odwiedzisz dziś wieczorem Bernikę?

— Żartujesz chyba?

— Wcale nie! Słuchaj mnie, dobry chłopcze! — odrzekł książę z życzliwością prawdziwego przyjaciela. — Prawą ręką i głową cesarza jest Marek Trebonjusz, ojciec Berniki, która ci grozi, że miłość w nienawiść zamieni, jeżeli jej zaproszeniu odmówisz. Znana ci mściwość kobiet tego rodzaju. Bernika, potężna wpływem ojca, ubóstwiającego córkę, łatwo znajdzie środki, aby cię życia pozbawić. Przeto bądź roztropnym, — idź!

— Nie, nie, choćbym życie miał położyć! — zawołał Aleksander gwałtownie. — Brzydzę się taką kobietą, gardzę odrzydłem takiem stworzeniem.

— Tem mniej potrzebujesz lękać się o siebie, — odparł Konstantyn. — Ty niewinną tylko złożysz wizytę.

— Ale zamiar Berniki niegodziwy, a ja nawet pozoru złego pragnę unikać.

Książę z upodobaniem patrzał na zacnego młodzieńca, stojącego przed nim z twarzą i okiem rozognionem.

— Ze względu na mnie idź do domu Berniki, — mówił dalej poważnie. — Znasz moje położenie. Dioklecjan mnie podejrzywa, Galerjusz nienawidzi. Nikomu nie mogę zaufać. Podstęp, fałsz i zdrada wszędzie mnie otaczają, — mizerne życie! — Ciągle wisi nademną czarna chmura. Słońce twej przyjaźni, szlachetna miłość twego serca jedynie tylko nędzny żywot mój oświetlają. Gdybym stracił mego Aleksandra przez śmierć lub wygnanie, jakżeż żyłbym jeszcze? Przeto żądam od twej wspaniałomyślności, abyś przytłumił w sobie odrazę i przyjaciela mi zachował.

Aleksander uścisnął gorąco rękę przyjaciela.

— Masz prawo, — mówił już wesoło, — żądać odemnie nawet takiej ofiary, — pójdę! Ale Maksencjusz także przyjść musi. Niewolnik mój powie mu o zaproszeniu Berniki. Zazdrosny przybędzie z pewnością, a ja będę miał przynajmniej w tem zadosyćuczynienie, że niegodziwą ugniewam dotkliwie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wszystkim naszym Abonentom, Czytelnikom, Sympatykom i Przyjaciołom życzymy

Szczęśliwego Nowego Roku

Redakcja.

WIADOMOSCI.

Nowemiasto, dnia 1 stycznia 1932 r.

Kalendarzyk. 1 stycznia, Piątek, Nowy Rok.
2 stycznia, Sobota, Im. Jezus.
Wschód słońca g. 7 — 45 m. Zachód słońca g. 15 — 35 m.
Wschód księżyca g. 1 — 38 m. Zachód księżyca g. 11 — 48 m.

Z miasta i powiatu.

Szabesgoje w naszem mieście zamieniają ul. Przemysłową na Nalewki.

Nowemiasto. Często donosiliśmy o groźnym zalewie żydowskim naszego powiatu i miasta i niedawno temu, bo zaledwie przed 2 miesiącami wzywaliśmy na łamach naszej gazety całe społeczeństwo do czujności, aby nasze warsztaty pracy i handel uchronić przed zalewem żydowskim, bo wkońcu zostaniemy ich pachołkami. Większa część społeczeństwa zrozumiała hasło, co zauważyliśmy na ostatnich jarmarkach w Nowemmieście, jak większość społeczeństwa naszego pojęła już potrzebę kupowania tylko u swoich, tak, że po ostatnim jarmarku z Nowegomiasta większa część żydów zaniechała już jazdy w następnym dniu na jarmark do Łąkorza, ale zrobili zwrot „w tył" i odjechali w „swoje" strony. Więc zrozumieli!! Mimo to dziś mamy znów do zanotowania nietylko fakt, że „chaje" przyjeżdżają w nasze czysto polskie i katolickie strony na jarmark, ale zakładają sobie w naszem mieście na stałe swoje handelki i to przy ul. Przemysłowej. Smutne to nader i bolesne, a komu to mamy do zawdzięczenia? Czy będziemy obwiniać za to tych żydów, którzy się do nas pchają? Nie, bo żyd to ma już do siebie, że jak ten zły grosz wszędzie się wciska, aby wszystkich wyssać ale winni są ci „goje", którzy tych żydów jako lokatorów przyjmują w swój dom, umożliwiając im tworzenie sobie egzystencji u nas. Brak już doprawdy słów na publiczne napiętnowanie tych „gojów", którzy żydom wynajmują swe lokale.

Takich pomagrów żydowskich należy stawić pod pręgierz opinji publicznej. Kiedy sprawę naszą polską i katolicką żydom zaprzedają, to niech już całkiem idą w ich towarzystwo, a my Polacy i katolicy nic nie chcemy mieć z nimi wspólnego.

Pokwitowanie.

Nowemiasto. Zamiast życzeń noworocznych złożył w naszej administracji p. B. Gęstwicki 50 zł na bezrobotnych naszego miasta.

Przedstawienie S. M. P.

Nowemiasto. W niedzielę, 3 stycznia 32 r. o godz. 7.30 wieczorem urządza miejscowe Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej na sali Hotelu Polskiego przedstawienie teatralne p. t. „Rabin zwyciężony przez kwestarza", „Na ten weksel płaczę" i inne wesołe występy. Po przedstawieniu odbędzie się zabawa taneczna. O liczny udział Szan. Obywatelstwa prosi

Zarząd S. M. P.

Gwiazdka i gwiazdor u Straży Pożarnej.

Nowemiasto. W środę przed świętami poraz drugi w odrodzonej ojczyźnie urządziła nasza Och. Straż Pożarna uroczystość gwiazdkową dla członków, a zwłaszcza dzieci strażaków. Uroczystość rozpoczęła się o godz. 6 po poł. w hali gimn. szkoły powsz. Wielka choinka, ustawiona na scenie, rzęsiście oświetlona, a obok niej kręcący się „Gwiador", sprawiały dzieciom wielką radość. Na sali zaś poustawiane i nakryte stoły, przy których zajęto miejsca. Po sygnale na sali zalegla wielka cisza, a po chwili zabrał głos Naczelnik Straży Pożarnej, oznajmiając, że uroczystość wigilijna otwarta — witał wszystkich Gości, Strażaków i dzieci — poczem rozległ się śpiew „Wśród nocnej ciszy" — do pieśni przygrywał starszy p. Brandt na skrzypcach. Następnie cały szereg dzieci zadeklamował gwiazdkowe wiersze, zaś „gwiazdor" obdarzył małych deklamatorów czekoladą. Po odśpiewaniu wspólnie kolendy „W żłobie leży" nastąpił najwięcej oczekiwany i najprzyjemniejszy nie tylko dla dzieci, ale i dorosłych moment, kiedy „Gwiazdor" z ogromną ilością paczek i po wyegzaminowaniu dzieci, przyczem niejednemu oberwało się „lanie", obdarzył ich paczkami ze słodyczą itp. Dalej nastąpiło jeszcze kilka deklamacyj, a później przy, wygłosił kawie p. burmistrz Kurzętkowski, jako dyrektor Straży, wygłosił dłuższe okolicznościowe przemówienie, zaznaczając przytem, że, aczkolwiek chętnie uczęszcza do wszystkich stowarzyszeń, to jednak najswobodniej bodaj czuje się u strażaków, przyczem wyraził Zarządowi i członkom specjalne podziękowanie i zarazem gorące życzenie „Wesołych Świąt". Okrzykiem „Cześć drużynie Strażackiej Nowegomiasta" zakończył swe przemówienie. Po podziękowaniu p. Burmistrzowi i obecnym ze strony p Naczelnika i kilku członków i po spędzeniu jeszcze kilka miłych chwil na pogawędce zakończono uroczysty obchód wigilijny.

Z Pomorza.

Jak dalece sięgają już przymusowe zajęcia?

Lidzbark. Jak dalece sięgają już przymusowe zajęcia przedmiotów za niezapłacone podatki przez podatników, jako dowód posłużyć może następujące zdarzenie:

Pewien tutejszy przemysłowiec zalega od dłuższego czasu z zapłaceniem podatku — jakiego — w to nie wchodzimy, w każdym razie przez to spowodował u siebie przymusowe zajęcie przez jednego z egzekutorów — i to ubrania, w które był ubrany przed egzekutorem, ponieważ nie posiadał innych przedmiotów do zajęcia. Zrazu myślał, że to jest żart ze strony egzekutora, lecz zawiódł się na tem, otrzymawszy przed kilku dniami zawiadomienie, że zajęte ubranie sprzedane będzie w drodze licytacji. Ciekawi jesteśmy, czy sprzedane będzie samo ubranie, czy też razem z przemysłowcem, który w tem ubraniu zapewne wystąpi do licytacji.

Postrzelenie syna w wigilję.

Traczyska. W wigilję Boż. Nar. w godzinach wiecz. na tle sporu majątkowego postrzelił młynarz Kaszewski w Traczyskach, pow. brodnicki, swego 24-letniego syna Maksymiljana, który odgrażał się ojcu. Ranny, przewieziony do szpitala pow. w Brodnicy, zmarł w nocy na 26 bm.

Slub katolika w zborze ewang.

Działdowo. Ogólne poruszenie wywołał tu ślub p. R. (katolika) z ewangeliczką, zawarty w ub. tygodniu w tut. zborze ewangelickim. Młody pan bowiem posiada b. religijną matkę, lecz zamiast brać przykład z matki, wolał studjować lekturę antyreligijną, która niewątpliwie wpłynęła tak na jego umysł, że poprzestał na ślubie w zborze ewangelickim. Kościół katolicki nie miał z niego wielkiej pociechy, lecz i z pewnością ewangelicki do swych asów go nigdy nie zaliczy.

Agent ubezpieczeniowy w „pace".

Działdowo. Na święta Bożego Narodzenia niejakiś Czajkowski powędrował do paki, ponieważ jako agent jednego Tow. Ubezpieczeń dopuścił się sprzeniewierzenia pieniędzy. Cz. przy zawieraniu umów ubezpieczeniowych kazał sobie płacić pierwszą składkę ubezp., lecz pieniądze zatrzymał dla siebie. Przy tej sposobności należy zwrócić uwagę ubezpieczającym się, że Tow. Ubezpieczeń w zasadzie nie upoważniają agentów do inkasowania składek i inkasa same dokonywują, zawiadamiając o tem poprzednio zainteresowaną osobę, przyczem zapodają wysokość przypadającej do płacenia rocznej składki.

Szajka koniokradów.

Toruń. Urząd śledczy w Toruniu po dłuższej obserwacji zlikwidował szajkę koniokradów, która w ostatnich latach dopuszczała się kradzieży koni na terenie Pomorza. Szajka ta, składająca się z 6 cyganów, przenosiła się z miejsca na miejsce i przy pomocy wspólników przemycała kradzione konie zagranicę, względnie po przemalowaniu sprzedawała je na targach w kraju za fałszywemi paszportami. W związku z tem aresztowany został sołtys wsi Bałdowo Szlacheckie, pow. kępińskiego, Nagórny, podejrzany o utrzymywanie kontaktu z bandą koniokradów i wystawienie fałszywych dowodów na sprzedaż kradzionych koni. Sprawa ta zatacza szerokie kręgi. Ze względu na toczące się śledztwo szczegóły tej sprawy trzymane są w tajemnicy.

Aresztowany pod zarzutem szpiegostwa.

Toruń. W dniu 23 bm. przytrzymany został w Toruniu obywatel niemiecki Bonson Erich Rudolf, jadący pociągiem tranzytowym z niemieckiej Iławy do Wrocławia za niedozwolone fotografowanie objektów kolejowych. — Dochodzenia w toku.

Egzamin organistowski.

Pelplin. Przed biskupią komisją egzaminacyjną organistów odbył się egzamin organistowski.

Egzamin zdali z diecezji pp.: Betlejewski Wacław, Buczkowski Antoni, Bujak Franciszek, Bloch Józef, Freza Władysław, Główczewski Ludwik, Kiedrowski Stefan, Mowiński Juljusz, Michałek Kazimierz, Meyer Józef, Netkowski Edmund, Rutkowski Józef, Słupski Wiktor, Szmergalski Władysław.

Kronika kościelna.

Pelplin. J. E. ks. Biskup Stanisław Wojciech, we wtorek, 22 bm., udzielił instytucji kanonicznej ks. kuratusowi Feliksowi Wierzchowskiemu w Lipinkach na probostwo w Niewieścinie, pow. świecki.

J. E. ks. Biskup Dr. Okoniewski przeniósł ks. wikarjuszy: M. Zalewskiego z Koronowa do Czerska; F. Motylewskiego z Torunia do Gniewu; St. Jarzębskiego z Pogódek do Sypniewa; B. Kikula z Łęga do Grodziczna; P. Rynkowskiego z Szembruka do Zblewa; L. Odyę z Wygody do Swiecia; L. Rzoskę z Gdyni do Gdyni — Grabówka; B. Szymańskiego z Gdyni-Grabówka do Gdyni; F. Bielickiego z Chełmonia do Gdyni (kośc. Matki Boskiej N. P.); K. Piątkowskiego z Raciąża do Gdyni (kośc. M. B.); N. Dembskiego z Gdyni do Wejherowa; W. Rolbieckiego z Jeżewa do Wejherowa.

Zamianował kuratusami księży: St. Paluszyńskiego w Sumowie, pow. brodnicki; A. Kijorę w Kiełpinach; W. Homę W Mędromierzu; E. Konnaka w Dębowej Łące.

Administratorami zamianował księży: K. Felskowskiego w Białutach; B. Pokorskiego II. w Lalkowach; A. Dahlmana w Starogardzie.

Prefektami mianowani zostali księża: Dr. J. Stryczek w Brodnicy (Gimnazjum), P. Redmer w Wejherowie (Seminarjum).

W ręce polskie.

Wejherowo. Miasto Wejherowo zakupiło w drodze przetargu za 155 000 zł największy z miejsc. czterech tartaków, którego właścicielem był obywatel gdański.

Z dalszych stron Polski

Straszny los sieroty.

Warszawa. Od kilku tygodni widywano na ulicach Baranowicz 6-letnią dziewczynkę włóczęgę i żebraczkę. Czasem wziął ją ktoś na noc do siebie, czasem nie. Wtedy nocowała w bramach domów lub na podwórkach. Nikt nie wiedział, skąd się to dziecko wzięło i jak się nazywa. Dopiero, jak policja zainteresowała się nieszczęsną istotą, wyszło na jaw. że ta małoletnia nędzarka to córka szpiega, powieszonego 27 listopada br z wyroku sądu doraźnego, Mitrofana Kozreja, Marja Kozrejówanj Matka jej umarła przed paru laty w szpitalu obłąkanych, ocaʼ powieszono, a ona tułała się po świecie, nie mając nikogo z bliskich, ktoby się nią zajął.

Ostatecznie znalazła się jakaś pani, która, będąc w zarządzie sierocińca „Nasz Dom", umieściła w nim dziewczynkę.

Potęga ciemnoty na wsi.

Piotrków. We wsi Jutroszew (pow. piotrkowski), na tle fanatycznem dokonano potwornej zbrodni. Przed trzema miesiącami powrócił z wojska St. Rózga, który po zapoznaniu się z radjotechniką w wojsku budował we wsi rodzinnej radjoaparaty. Budziło to podziw, a zarazem nienawiść wśród sąsiadów, którzy podejrzewali go o jakieś „ciemne konszachty z djabłem".

Onegdaj w nocy trzej mieszkańcy wsi obrzucili Rózgę kamieniami, pod ciosami których padł, zalewając się krwią i skonał.

Po aresztowaniu wyszły na jaw szczegóły wręcz sensacyjne. Badani mordercy zeznali, że nie mieli zamiaru zamordowania Rózgi, lecz tylko chcieli „zabić" idący za nim cień, który w ich pojęciu miał być ucieleśnionym djabłem. — Tak to więc nieraz ciemnota, brak oświaty, prowadzą nawet do zbrodni!

Zamordowali całą rodzinę, a dom podpalili.

Brześć n/B. We wsi Swiniewo, pow. brzeskiego, wymordowana została rodzina Karolaka, składająca się z 4 osób, a mianowicie Pawła Karolaka, jego żony oraz dwoje nieletnich dzieci. Dla zatarcia śladów zbrodni mordercy podpalili zabudowania Karolaka, lecz zwłoki nie spłonęły, gdyż zdołano je wynieść z palącego się domu.

Natychmiast przeprowadzone dochodzenie wykazało, że zbrodni tej dopuścili się bracia Stefan i Aleksander Krawczukowie oraz Michał Dudar. Jako powód podali zemstę za to, że Karolak doniósł gajowemu o popełnionej przez nich defraudacji leśnej.

Mordercy staną przed sądem doraźnym.

Pożar strawił 15 gospodarstw

Czortków. Onegdaj w godzinach wieczornych wybuchł w Suchodole, obok Kodyczyniec, wielki pożar, który zniszczył 15 gospodarstw włościańskich mieszkalnych.

Pożar powstał najprawdopodobniej wskutek zabawy dzieci ze świecącą się lampą naftową. Dzieci były pozostawione w domu bez opieki.

Szalejący wicher błyskawicznie przenosił ogien z zabudowania na zabudowanie. Dlatego też akcja ratunkowa była nader utrudniona. Ogółem bez dachu nad głową pozostało 21 rodzin. Szkody wynoszą przeszło 100.000 zł.

Zarząd Stow. Rodziny Policyjnej

przy Pow. Kom. Policji Państw. pow. lubawskiego

zawiadamia, że zabawa sylwestrowa, odbyć się mająca w sali p. Bony, z powodu nieprzewidzianych okoliczności nie odbędzie się na tejże sali, lecz **na sali HOTELU POLSKIEGO** z tym samym programem, jak w zaproszeniach podano.

Jarmarki w styczniu.

7: Brodnica b. k.
8: Lidzbark b. k.
12: Działdowo kr. b. k.
20: Kurzętnik b. k., Płośnica b. k.

KĄCIK RADJOWY.

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Sobota 2. bm. 11.45 Przegląd Prasy Krajowej. 12.10, 14.45 Płyty gramofonowe. 15.15 Wiadomości wojskowe dla wszyskich. 15.25 „Przegląd wydawnictw perjodycznych". 15.50 Płyty gramofonowe. 16.20 Radjokronika. 16.40 Płyty gramofonowe. 17.00 Transmisja z Ostrej Bramy w Wilnie. 18.05 Słuchowisko dla młodzieży: „Ocalenie Melisandry" czyli „Bohaterski czyn Don Kichota". 18.30 Koncert dla młodzieży: Utwory J. Straussa w wyk. ork. P. R. 19.15 Skrzynka pocztowa rolnicza. 19.30 Płyty gramofonowe. 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy. 20.00 „Na widnokręgu". 20.15 Koncert muzyki lekkiej, wyk. ork. PR. 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Niedziela, 3. bm. 10.15 Transmisja nabożeństwa z Poznania. 12.15 Poranek Symfon. z Filharmonji Warsz. 14.00 „Odczyt pszczelniczy o budowie uli". 14.20 Muzyka ludowa. 14.40 „Pogadanka prawnicza" 15.00 Kolędy w wyk. Chóru War. Miejskich Kół Spiew. 15.55 Program dla dzieci starszych i młodzieży: a) „Co się dzieje na świecie" b) „Zaginione światy". 16.20 Płyty gramofonowe. 16.40 „W poszukiwaniu nowych światów". 16.55 Płyty gramofonowe. 17.15 „Naga dusza polska a rosyjska". 17.30 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne" 17.45 Koncert popołudniowy wyk ork. P. R. 19.25, Płyty gramofonowe. 19.45 Słuchowisko „Papuga" p|g Helgi Hellroth. 20.15 Koncert popularny, wyk.: ork. P. R. 21.40 Kwadrans literacki: „Bal u Radziwiłła", fragm. z pow. H. Rzewuskiego „Listopad". 21.55 Recital fortepianowy Alfreda Hoehna. 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Poniedziałek, 4. bm. 11.45 Przegląd Prasy Krajowej. 12.10 i 14.45 Płyty gramofonowe. 15,25 Odczyt z cyklu dla nauczycieli „Metodyczna i teoretyczna wartość entomologji". 15 50 Muzyka z płyt gramofonowych. 16.20 Lekcja języka francuskiego (kurs element.) 16.40 Płyty gramofonowe. 17.10 „Jeden dzień pod ziemią". 17.35 Transmisja muzyki lekkiej z kawiarni „Gastronomja". 19.15 „Wiadomości bieżące rolnicze". 19.35 Płyty gramofonowe. 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy. 20.00 Feljeton muzyczny ze Lwowa. 20.15 „Królowa", operetka w 3-ch aktach Oskara Straussa. 22.25 Feljeton pt. „Bezrobotny w kasynie gry". 22.50 Muzyka lekka i taneczna

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. W poniedziałek, dnia 4 stycznia 1932 r. o godz. 8 mej wieczorem, odbędzie się Roczne Walne Zebranie Tow. Spiewu „Harmonja" w lokalu p. Bony z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zebrania oraz z ostatniego zebrania miesięcznego.
3. Wybór prezydjum Walnego Zebrania.
4. Sprawozdanie ustępującego Zarządu (prezesa, dyrygenta, sekretarza i skarbnika).
5. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
6. Udzielenie pokwitowania ustępującemu Zarządowi.
7. Wybór nowego Zarządu w myśl art. 6 statutu.
8. Wybór Komisji Rewizyjnej (art. 15 statutu).
9. Uchwalenie budżetu na rok 1932.
10. Wolne wnioski i zakończenie.

Zarząd.

Nowemiasto. Dn. 13 stycznia 1932 r. o godz. 7 wiecz. w lokalu p. Serożyńskiego w miejscu odbędzie się Walne Zebranie Ochotniczej Straży Pożarnej Nowegomiasta n. Drwęcą z nast. porządkiem obrad:

1. Otwarcie zebrania.
2. Przeczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zebrania.
3. Sprawozdanie z czynności Zarządu: a) naczelnika, b) sekretarza, c) skarbnika oraz sprawozdanie komisji rewizyjnej.
4. Wybór oddziałowego toporników, wybór oddziałowego sikawek, ich zastępców oraz przodowników poszczególnych oddziałów i ich zastępców.
5. Wybór komisji rewizyjnej.
6. Wybór komisji zabawowej.
7. Wolne głosy i wnioski.

Zarząd.

Żydzi domagają się u Ministra Spraw Wewnętrznych zawieszenia naszej gazety.

pod nagłówkiem

„Bezczelne żądania żydowskie. — Domaganie się zawieszenia pisma katolicko-narodowego"

Pelpliński „Pielgrzym" pisze, co następuje:

Dziennik żydowski „Nasz Przegląd" z dnia 28 bm. donosi, iż organizacja „Centralnego Związku Drobnych Kupców" żydowskich w Warszawie interwenjowała w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych w sprawie „rzekomego" prześladowania żydów w województwach Poznańskiem, Pomorskiem i Śląskiem. Jeżeli chodzi o Pomorze „Nasz Przegląd" pisze:

„W Nowemmieście (Pomorze) propagandę bojkotowo-terorystyczną prowadzi miejscowe pisemko „Drwęca", uprawiające nieubłaganą agitację antyżydowską. W mieście tem rozpowszechniane są również w dużej ilości wszelkiego rodzaju antyżydowskie ulotki, nawołujące do bojkotowania żydów".

Po tem niczem niesprawiedliwionem oskarżeniu, żydzi wręczyli Ministerstwu Spraw Wewnętrzn. memorjał, w którym według sprawozdania domagali się co następuje:

„W zakresie antysemickiego teroru bojkotowego delegacja żądała:

1) zawieszenia nowomiejskiego pisma „Drwenca" (?!);

2) pociągnięcia do odpowiedzialności redaktorów wspomnianego pisma oraz

3) uwolnienia ludności żydowskiej z teroru bojkotowego".

Po dłuższej konferencji z żydami dyrektor departamentu M. S. W. miał oświadczyć:

„Co się tyczy antysemickiej propagandy, uprawianej przez pismo „Drwenca" w Nowemmieście na Pomorzu, M. S. W. prowadzi dochodzenie w kierunku wstrzymania teroru przeciwko ludności żydowskiej."

Nie chcemy uprzedzać dochodzeń ze strony Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Zgóry jednak musimy oświadczyć, że tak „Drwęca", jak i inne pisma katolickie i narodowe na Pomorzu, żadnej hecy antyżydowskiej czy teroru nie uprawiają, lecz tylko od czasu do czasu zwracają uwagę na niebezpieczeństwo żydowskie i zachęcają Polaków-katolików do kupowania w sklepach katolickich. Żądanie zaś żydów zawieszenia pisma katolickiego i narodowego i karania redaktorów tegoż pisma musimy nazwać bezczelnością i naciąganiem struny do ostateczności. Czyżmy już tak daleko zaszli, że żydzi mogą mieć nadzieję, iż takie żądania mogłyby być w Polsce spełnione? Odpowiedź zostawiamy społeczeństwu. Tyle „Pielgrzym". Czy do tego potrzeba jeszcze komentarza?

Niemcy gwałtownie się zbroją.

Paryż, 29. 12. Dziennik „Figaro" komunikuje, że wielkie poruszenie wywołała wczoraj w akademji nauk wiadomość, podana przez jednego z jej członków o usilnem zbrojeniu się Niemiec. Finansowy współpracownik jednej poważnej firmy paryskiej powrócił w tych dniach z Holandji, dokąd jeździł w sprawach handlowych.

W czasie swego bytu w Holandji udało mu się zebrać ciekawe dane o ruchu w fabrykach materjałów wojennych Szwecji, Danji i Holandji. Okazuje się, że fabryki te istnieją prawie wyłącznie dzięki olbrzymim zamówieniom rządu niemieckiego. Fabryki holenderskie, szwedzkie i duńskie wyrabiają w wielkich ilościach działa i amunicję oraz różne dodatkowe przedmioty uzbrojenia, które są natychmiast wysyłane do Niemiec. Niemcy za materjały te płacą w sposób regularny bez najmniejszych opóźnień.

Socjaliści zapowiadają walkę z hitlerowcami do upadłego.

Essen, Związki socjalistyczne zagłębia Ruhry zamierzają energicznie wystąpić przeciw hitlerowcom. Zdaniem socjalistów, przyjście hitlerowców do władzy oznacza wybuch wojny domowej w Niemczech. Aby temu zapobiec, socjaliści są zdecydowani walczyć do upadłego przeciwko hitlerowcom. Przed kilku dniami odbyło się w Dortmundzie zebranie organizacji „Die Eiserne Front", do której należą prawie wszystkie związki socjalistyczne z „Reichsbannerem" na czele. Na zebraniu uchwalono walkę z reakcją hitlerowską. Tutejszy oddział „Die Eiserne Front" zapowiada, że w walce z Hitlerem nie będzie przebierać w środkach.

Deszcz ulotek przeciw Traktatowi Wersalskiemu zasypał Hamburg.

Berlin, 28. 12. Wczoraj wydarzył się w Hamburgu niezwykły wypadek niemieckiej propagandy przeciwko Traktatowi Wersalskiemu.

Jeden z b. oficerów marynarki wojennej wynajął dla siebie samolot pasażerski i w chwili przelotu nad środkiem miasta zaczął rozrzucać ulotki przeciw Traktatowi Wersalskiemu.

Pilot natychmiast zawrócił na lotnisko, gdzie pasażera aresztowano.

Okazał się nim dr. Wenberg, b. oficer, prez. Związku b. członków marynarki wojennej.

Ulotki wydrukowane zostały w jednej z hamburskich firm nakładowych, która podczas dochodzeń oświadczyła, iż była przekonana, że ulotki będą rozpowszechniane w Bazylei podczas ostatnich obrad rzeczoznawców finansowych(!!).

Francja udzieliła Rumunji krótkoterminowego kredytu w wysokości 250 mlj. franków.

Bukareszt. Prasa rumuńska donosi, że rumuński Bank Narodowy otrzymał od Banku Francuskiego kredyt w wysokości 250 milj. franków, t. j. 1.600 milj. lei.

Wiadomość ta została już przez czynniki oficjalnie potwierdzona, przyczem wyjaśniono, że odnośna umowa została w Paryżu już podpisana.

Kredyt ten przeznaczony jest w pierwszym rzędzie na pomoc dla rolnictwa w okresie zimowym i został udzielony na przeciąg 3 mies. z prawem automatycznego przedłużenia o dalsze 6 mies.

Kwota ta przelana zostanie z Banku Narodowego do dyspozycji bukaresztańskiego rynku finansowego.

Wiadomość o uzyskaniu kredytu wywołała w rumuńskich kołach finansowych niezwykle dodatnie wrażenie.

Urzędowe sprawozdanie targowej Komisji w Poznaniu.

z dnia 29. 12. 1391 r.

Jałówki i krowy:	
pełnomięsiste, wytuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej do lat 7	68— 78
starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki	60— 64
miernie odżywione jałówki	32— 40
Cielęta kl. I.	70— 80
„ kl. II.	60— 68
„ kl. III.	50— 58

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 29. 12.

Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto nowe	27.25—
Pszenica	24.75—
Jęczmień browarowy	25.50—27.00
Owies	23.00—23.50
Mąka żytnia	38.50—39.50
Mąka pszenna 65 proc.	36.75—38.75
Otręby żytnie	16.25—16.75
Otręby pszenne	14.50—15.50

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Bezczelna napaść żydowska na biskupów polskich.

Warszawa. Wychodzi w Warszawie tygodnik „Wiadomości Literackie", wydawany i redagowany przez żydów. Koło tygodnika skupiają się pisarze żydowscy i rozmaici postępowcy, a również udzielają im poparcia wybitni sanatorzy. W tym tygodniku (Nr. 50) pojawił się artykuł p. t. „Nasi okupanci", w którym jest niesłychana napaść na Prymasa Polski ks. Kard. Hlonda za list, dotyczący projektu prawa małżeńskiego. W tygodniku czytamy:

„Istotnie, kiedy się czyta ten list w sprawie nowej ustawy małżeńskiej, przechodzący w gwałtowności swojej znane orędzie 25 biskupów, ma się wrażenie, że to mówi przedstawiciel postronnego mocarstwa, rezydujący w naszym kraju, ale obcy, przemawiający tonem władcy. Mamy w naszej historji takie smutne wspomnienia"...

Po przeczytaniu tej napaści krew w żyłach się ścina. Jakiś chałaciarz odważa się Prymasa Polski, głowę Kościoła katolickiego w Polsce, nazywać „obcym" lub „przedstawicielem postronnego mocarstwa". To już przechodzi granice. „Smutne wspomnienia z historji" — wara żydom od historji, łączącej naród polski z Kościołem katolickim. Do podobnej napaści mogło ośmielić żydów tylko to, że czują niestety poparcie sanacji, w której szeregach tkwią. W każdym razie o tej napaści nie zapomnimy. Zbyt bolesna zniewaga.

Nasza „machorka" na Pomorzu obrodziła.

Jak wiadomo, na Pomorzu posadzamy plantacje tytoniu na obszarze około 330 ha. Uprawia się tam głównie tytoń, zwany machorką i w tym roku zbiór był bardzo pomyślny. W roku przyszłym ma być obszar uprawy tytoniu znacznie powiększony, tak, że „tytoń polski" wejdzie już w większej ilości na nasz rynek.

36 000 letników było w minionym sezonie na wybrzeżu.

Gdynia. W ub. sezonie letnim bawiło na letniskach dłuższy czas na wybrzeżu polskiem 16 000 letników i to 3200 w Jastarni, 2.530 w Helu, 2.220 w Orłowie, 890 w Karwji, 850 w W. Wsi, 100 w Jastrzębiejgórze, 390 w Kuźnicy, 190 w Tupadłach, 140 w Pucku, 200 w Chłapowie, 100 w Hallerowie. Najwięcej gości kąpielowych bawiło w Gdyni i jej najbliższej okolicy.

Pozatem bawiło na wybrzeżu przez krótki czas około 20.000 osób. Były to przeważnie wycieczki.

ODEZWA

do obywatelstwa Pomorskiego — szczególnie właścicieli nieruchomości.

Celem zwalczenia bezrobocia Izba Rzemieślnicza wydała szereg komunikatów i okólników do samodzielnego rzemiosła na Pomorzu celem przyjścia komitetom bezrobocia z pomocą, bądź to finansowo bądź też przez przyjęcie bezrobotnych do pracy, a w szczególności niezwalniania w obecnym czasie pracowników mimo braku dla nich dostatecznego zatrudnienia.

Obecnie według statystycznych danych pozostaje na Pomorzu bez zajęcia 1565 fachowców rzemieślniczych różnych grup zawodowych. Zatrudnienie tych bezrobotnych, a dalej utrzymanie obecnie zatrudnionych zależne jest od Szan. Obywatelstwa danej miejscowości, a mianowicie:

Z chwilą gdy obywatelstwo nie będzie dopomagało samodzielnemu rzemiosłu przez kierowanie zamówień itp., rzemiosło nie będzie mogło sprostać swemu obywatelskiemu zadaniu i zatrudnić ludzi, dla których niema żadnej pracy.

Apelujemy i prosimy usilnie tak władze, samorządy, korporacje, właścicieli nieruchomości oraz całe obywatelstwo, aby swe zamówienia, chociażby najdrobniejsze oraz reparacje kierowali do samodzielnych warsztatów rzemieślniczych, które zatrudniają fachowców i dają pełną gwarancję za wykonane prace, płacą pozatem regularnie podatki, a temsamem przyczyniają się do zwalczania kryzysu gospodarczego i bezrobocia.

Fuszerstwo, które obecnie coraz to więcej się rozpanasza, czerpie z funduszu bezrobocia, chodzi od domu do domu, odbiera legalnie istniejącym warsztatom pracę, nie płaci żadnych podatków na rzecz państwa lub samorządów i nie daje żadnej gwarancji za wykonane prace.

Zatem w interesie własnym i ogólnego dobra prosimy kierować wszelkie prace do samodzielnych warsztatów rzemieślniczych.

Izba Rzemieślnicza w Grudziądzu.

60 godzin bez jedzenia i picia.

15 członków załogi szwedzkiego okrętu „Inga", który osiadł na mieliźnie w pobliżu wybrzeża finlandzkiego, uratowała łódź motorowa. Marynarze, których nie spodziewano się zastać przy życiu, przetrwali 60 godzin bez żadnego pożywienia. 6 z nich straciło już przytomność, inni ucierpieli bardzo pod wpływem odmrożenia rąk i nóg.

Nowa kasa pośmiertna kupiectwa pomorskiego.

W dniach ostatnich została uruchomiona nowa instytucja samopomocy kupieckiej, Kasa Pośmiertna pod patronatem Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu. Instytucja ta utworzona z inicjatywy Centrali Związku ma na celu zabezpieczenie członków Związku i ich rodzin przed katastrofalną nieraz sytuacją, jaką stwarza śmierć członka rodziny, nie rzadko jej żywiciela.

W skład Zarządu Kasy wchodzą pp.: Prezes p. Alojzy Kamrowski (Grudziądz), Wice-prezes Klemens Jastak (Chełmża), Skarbnik Leon Fröhlich (Grudziądz), Ławnicy pp.: Kalinowski (Sępólno), Sylwester Wierzbowski (Chełmno), Teodor Pruszak (Pelplin), po 1 mandacie dla Torunia, Gdyni i Działdowa. W skład Komisji Rewizyjnej weszli pp.: Ryszard Paul (Grudziądz), Hipolit Braun (Swiecie) i 1 mandat dla Torunia. Sekretarzem Kasy jest p. Dyr. Radojewski.

Po myśli statutu „Kasy Pośmiertnej" członkami jej mogą być: Członkowie Towarzystw Kupców Samodzielnych, Kół Drobnego Kupiectwa, Sekcyj branżowych, personel Centrali Związku i Sekretarjatów Zrzeszeń, w skład Związku wchodzących oraz żony członków tych zrzeszeń i instytucyj.

Wystąpienie członka z organizacji z powodu likwidacji lub przeniesienia przedsiębiorstwa na teren innego Województwa nie pozbawia go prawa członkostwa Kasy.

Ubezpieczający się przy składaniu deklaracji opłaca wpisowe w wysokości zł 5 oraz jednocześnie tytułem składki na pierwszy wypadek śmierci uczestnika Kasy zł. 2 i na koszta manipulacyjne zł. 0,10 czyli razem zł. 7,10.

Żadnych składek miesięcznych członkowie Kasy nie płacą, a jedynie tylko w wypadku śmierci któregokolwiek z członków Kasy każdy członek obowiązany jest w ciągu 3 dni wpłacić 2 zł i na koszta manipulacyjne 0,10 zł, czyli 2 zł 10 gr.

W razie śmierci członka Kasy osoba lub instytucje, jaką ubezpieczony wymienił w deklaracji, otrzymuje w terminie 3-dniowym zasiłek po myśli §§ 4 i 5 statutu Kasy. Zasiłek ten wypłaca się bez względu na rodzaj śmierci (śmierć naturalna, śmierć z powodu nieszczęśliwego wypadku, samobójstwo itp.)

Podczas działań wojennych prawa i obowiązki członków Kasy, powołanych do wojska, zostają zawieszone.

Prawa członkowskie nabywa się w 30 dni od daty wpisania deklaracji do rejestru członków Kasy, o czem członkowie zostają zawiadomieni.

Jak pożyteczną i celową jest idea stworzenia Kasy tej, świadczy najwymowniej fakt, że we wszystkich państwach zachodu i w Ameryce — Kasy Pośmiertne są pierwszemi celami i zadaniami wszelkich organizacyj gospodarczych, handlowych, przemysłowych, rolnych, a nawet wolnych zawodów. Jasnem więc jest, że naczelna reprezentacja kupiectwa pomorskiego — Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu — Kasę Pośmiertną pod patronatem swym zorganizowała i do życia powołała.

Przez upadek odzyskała wzrok.

78-letnia Paulina Münzberg z Strzygowa (Śląsk niemiecki), od 8 lat niewidoma, wskutek słabości upadła na ziemię. Cudownym jakimś sposobem kobieta przez wstrząs odzyskała na jedno oko wzrok. Jest nadzieja, że przez operację uda się także drugie oko uzdrowić.

Podejrzane pożyczki.

„Dziennik Kujawski" donosi z Kujaw Zachodnich, że pojawiły się tam ogłoszenia i ulotki, namawiające obywateli polskich do starania się o pożyczki zagraniczne z Niemiec. Pożyczki mają być udzielane do wysokości 80 proc. wartości majątku, oszacowanego urzędowo. Termin płatności: do lat 25. Warunki kredytowe: 3 i jedna czwarta proc. w stosunku rocznym. Zainteresowany ma złożyć we wskazanym biurze próśb oryginalne akta posiadłości, wpłacić 9 zł. wpisowego oraz jeden procent prowizji od żądanej pożyczki. Dokumenty biuro przesyła do Niemiec — niejakiemu Ottonowi Stolzerowi we Frankfurcie nad Menem (Meinzerlandstrasse 477, „Internationale-Finanzierungen").

Sprawę tę powinny wyjaśnić odpowiednie władze. Chodzi tu bowiem albo o wykup ziemi z rąk polskich albo też ma się do czynienia z pomysłowymi aferzystami, na co wskazywałby fakt, że wiele osób mimo złożenia dokumentów i wpłacenia prowizji i wpisowego — pożyczki nie otrzymało. Liczba tych osób jest bardzo znaczna.

A więc wszyscy,....

Północny front pomnika Wdzięczności Narodu, poświęconego Najśw. Sercu P. Jezusa, zdobią płaskorzeźby rzeźbiarki p. Kazimiery Pajzderskiej, dwa medaljony, przedstawiające dawnego i współczesnego rycerza polskiego oraz wielki obraz rozmiarów 4,25×2,4, wyrażający w trzech symbolicznych postaciach wszystkie stany naszej ojczyzny. W kompozycji rzeźbiarki p. Pajzderskiej symboliczne postacie okalają nasz sztandar narodowy z Białym Orłem, wpatrzone w znak Krzyża, ten znak odwieczny niezawodnego zwycięstwa.

A więc, gdy wszyscy na rzeźbie pomnikowej wyobrażeni jesteśmy ze wzrokiem wzniesionym na krzyż, wszyscy też winniśmy pospieszyć z ofiarami na ukończenie tego monumentu naszej głębokiej wdzięczności wobec Boga.

Datki pieniężne przyjmują administracje pism polskich, banki oraz P. K. O. na konto nr. 207 470 na rzecz Komitetu Budowy Pomn. Najśw. Serca Pana Jezusa w Poznaniu ul. św. Marcina 69.

Masowe niszczenie żywności w Ameryce.

Celem zahamowania gwałtownego spadku cen zaczęto w Stanach Zjedn. niszczyć zapasy konserw, warzyw, owoców itd. W Albanach wylano do rzeki 300.000 galonòw mleka, w Los Angelos zniszczono 120 wagonów owoców i 300 wagonów warzyw. Trzcinę cukrową miażdży się przy pomocy traktorów.

Ukryte niemieckie fundusze zbrojeniowe we francuskiej komisji spraw wojskowych.

Paryż. Na posiedzeniu komisji spraw wojskowych senatu francuskiego senator Eccard przedstawił swoim kolegom niesłychanie ciekawe dane na temat ukrytych wojskowych budżetów Niemiec.

Sen. Eccard zapoznał słuchaczy ze sposobem ukrywania budżetu wojskowego w budżetach innych ministerstw Rzeszy oraz w budżetach poszczególnych państw.

Wedle obliczeń referenta, wydatki niemieckie na cele wojskowe wynoszą prawie 10 miljardów franków, co jest mniej więcej dwa razy tyle, ile wynosi formalny budżet Reichswehry.

W dalszym ciągu sen. Eccard przedstawił dane na temat budżetu propagandy zagranicznej Niemiec, który wynosi kilkaset miljonów franków.

Pozatem napiętnował bardzo stanowczo ostatnie procesy o zdradę stanu, wszczęte w Niemczech wobec pisarzy i dziennikarzy, którzy, przepojeni duchem pokojowym, chcieli poinformować opinję publiczną o rzeczywistości tajnych zbrojeń niemieckich.

Przemówienie sen. Eccarda wywołało wśród członków komisji niezwykle silne wrażenie. — Uchwalono, aby prezesi komisji wojskowej i spraw zagranicznych senatu udali się wspólnie do premjera Lavala i przedłożyli mu dane, wygłoszone przez sen. Eccarda.

Polsce należy się od Francji 120 milj. franków.

W swoich „Okruchach Przeszłości" w rozdziale pt. „Pretensje Polski do skarbu francuskiego" (1807—1877) świeżo zmarły prawnik-poeta i historyk, gorący patrjota Aleksander Kraushar przypomina, że rząd francuski pozostał winien skarbowi polskiemu za dostawy podczas wojny polskiej 1807 roku okrągłą sumę 120 miljonów franków.

O tę sumę upominał się rząd narodowy r. 1831, później rząd rosyjski w latach 1835, 1848 i 1863, ostatnio zaś w roku 1887 z zapoczątkowania polskiego finansisty Józefa Poznańskiego. Zdaniem Kraushara pretensja ta nie mogła ulec przedawnieniu.

Może ten artykulik zgasłego patrjoty zechcą sobie przeczytać w naszem min. skarbu i min. spraw zagr. Dłużnik jest odpowiedzialny, no i sojusznik.

Zamykanie świątyń na Ukrainie.

Władze republiki ukraińskiej na rozkaz Moskwy zamykają jedną po drugiej świątynie na Ukrainie i Podolu, zarówno katolickie, jak i prawosławne, przekształcając je na kluby, restauracje i t. p.

Pies zabójcą swego pana.

W pewnej angielskiej miejscowości wydarzył się wypadek tajemniczej śmierci, który poruszył nietylko rodzinę i sąsiedztwo zmarłego i całą policję. Niejaki James Kitchen został postrzelony w samotnej szopie na terenie swego własnego gospodarstwa tak nieszczęśliwie, że kula przeszyła serce. Ponieważ samobójstwo wykluczone jest choćby z tego powodu, że przy zmarłym nie było żadnej broni, pozostały dwie możliwości: Albo Kitchen miał jakiegoś ukrytego wroga, który zgładził go w sposób skrytobójczy, albo też śmierć jego jest wynikiem przypadku.

Przypadek, który mógł spowodować tak tragiczne skutki, jest bardzo osobliwy. Okazało się mianowicie, że nie jest wykluczone, iż mimowolnym zabójcą Kitchena jest jego piękny czarny pies. Kitchen, przed udaniem się do szopy, postawił przy ścianie domu mieszkalnego nabitą strzelbę. Strzelbę tę znaleziono leżącą na ziemi i wystrzeloną. Możliwe jest zatem, że pies, biegając koło domu, potrącił strzelbę i przewracając ją, spowodował wystrzał, który stał się powodem śmierci jego pana.

Kura z brylantem.

Pewna włościanka francuska, zarżnąwszy kurę spostrzegła, patrosząc ją, w żołądku kamyk połyskujący, który okazał się wspaniałym brylantem najczystszej wody, ważącym półtora karata.

Kura musiała go połknąć gdzieś na drodze, szukając pożywienia.

„Od Naszego Morza".

Prasę drukarską opuściło codopiero ilustrowane czasopismo o Morzu i Pomorzu p. t.: „Od naszego Morza" nr. 24, przeznaczony uroczystościom Bożego Narodzenia. Oto treść tego numeru gwiazdkowego:

Błogosławieństwo i życzenia: a) Prymasa Polski, Augusta Kardynała Hlonda (str. 664). — b. Biskupa Chełmińskiego Stanisława W. Okoniewskiego (str. 665). — c. Biskupa Śląskiego, Stanisława Adamskiego (str. 666). — Edmund Kłoniecki: „Z opłatkiem" (str. 663). — Henryk Radowiecki: „Przy opłatku" (str. 667). — Edmund Kłoniecki: „Kolendnicy" (str. 668). — Henryk Radowiecki: „Cóż to za cisza" (str. 669). — X: „Pokój ludziom dobrej woli" (str. 671). — Jan Patock: „Wigilja Bożego Narodzenia na Kaszubach" (str. 673). — Kazimierz Sliwkowski: „Sierotka w noc wigilijną" (str. 679). — Tadeusz Pietrzykowski: „Czem jest morze dla narodów" (Głos Aleksandra Dumasa o znaczeniu morza") (str. 684). — Jan Patock: „Trębacze trąbią" (szętoporka kaszebską) (str. 683). — Etes: „Humor i dowcipy kaszubskie" (str. 686). — „Skrzynka listowa (str. 688). — Wacław Gańcza: „Baczność! Polska idzie!" (str. 690.) — „Nieustający Konkurs" (str. 689).

Dwutygodnik ilustrowany „Od Naszego Morza" przedstawia się bardzo wspaniale w nowej regjonalnej ostatecznej okładce, która czyni na czytelnikach miłe wrażenie. „Od Naszego Morza" redaguje znany działacz społeczny redaktor Albin Nowicki, adres jest: Grudziądz, Rynek 15. tel, 713.

Pismo to szczerze polecamy tem więcej, że nowi abonenci otrzymają przy całorocznym abonamencie daleko idące ulgi i ładne drogocenne podarki.

1932

STYCZEŃ

1	P	**Nowy Rok** ☾
2	S	Im. Jezus, Mak.
3	**N**	**I po N. Roku**
4	P	Tytusa b.
5	W	Telesfora p. m.
6	S	**Trzech Króli**
7	C	Lucjana i Julj.
8	P	Seweryna op. 🌕
9	S	Marcjanny p
10	**N**	**I. po 3 Kr.**
11	P	Honoraty p. m.
12	W	Arkadjusza m.
13	S	Weroniki, Leona
14	C	Hilarego b.w.
15	P	Pawła pust. ☽
16	S	Marcelego p. m.
17	**N**	**2. po 3 Kr.**
18	P	Kat. św. Piotra
19	W	Ferd., Henryka
20	S	Fabj. i Sebastj.
21	C	Agnieszki p. m.
22	P	Wincentego m.
23	S	Ildefonsa b.w. 🌕
24	**N**	**Starozap.**
25	P	Nawr. św. Pawła
26	W	Polikarpa b. m.
27	S	Jana Złotoust.
28	C	Walerego i Jul.
29	P	Franciszka Sal.
30	S	Martyny, Hiac. ☾
31	**N**	**Mięsopust.**

LUTY

1	P	Ignacego b. m.
2	W	**M.B. Gromn.**
3	S	Błażeja b. m.
4	C	Andrz., Weroniki
5	P	Agaty p. m.
6	S	Doroty p. m. 🌕
7	**N**	**Zapust.**
8	P	Jana z Matty w.
9	W	Apolonji p.
10	S	*Popielec.*
11	C	Objaw. N. M. P.
12	P	Modesta męcz.
13	S	Katarz., Grzeg.
14	**N**	**I Postu** W. ☽
15	P	Faustyna i Jow.
16	W	Juljanny p. m.
17	S	Aleks., Suchy dz.
18	C	Symeona b. m.
19	P	Konrada, such. d.
20	S	Leona, such. dz.
21	**N**	**2 Postu** Sucha
22	P	Małgorz. z K. 🌕
23	W	Piotra D. i Flor.
24	S	Sergjusza
25	C	Macieja apost.
26	P	Zygfr., b. Wikt.
27	S	Aleksandra b.
28	**N**	**3 Postu** Gł. ☾
29	P	Romana op.

MARZEC

1	W	Albina b. w.
2	S	Heleny wd.
3	C	Kunegundy
4	P	Kazimierza
5	S	Adrjana i Euz.
6	**N**	**4 Postu** Srdk.
7	P	Tomasza z Ak. 🌕
8	W	Bł. Winc. Kadł.
9	S	Franciszki wd.
10	C	40 męczennik.
11	P	Konstantego ☾
12	S	Grzegorza W. p.
13	**N**	**5. Postu** Kryst.
14	P	Leona, Matyldy
15	W	Klemensa Hof. ☽
16	S	Abrahama pust.
17	C	Gertrudy i Pat.
18	P	7 bol. N. M. P.
19	S	*Józefa Ob. NMP.*
20	**N**	**6 Postu** Palm.
21	P	Benedykta op
22	W	Katarzyny sz. 🌕
23	S	Wiktorji i Pelag.
24	C	*W. Czwartek*
25	P	*W. Piątek*
26	S	*W Sobota*
27	**N**	**Wielkanoc**
28	**P**	**Pon. Wielk.**
29	W	Eustazego op. ☾
30	S	Anieli wdowy
31	C	Balbiny, Kornelj.

KWIECIEŃ

1	P	Teodora m.
2	S	Franciszka z P.
3	**N**	**I. po Wielk**
4	P	Izydora b. w.
5	W	Wincentego
6	S	Wilhelma op. 🌕
7	C	Epifanjusza b.m.
8	P	Dionizego b.
9	S	Marcelego ☾
10	**N**	**2. po Wielk.**
11	P	Leona Wielk. p.
12	W	Wiktora, Dam.
13	S	Hermengilda
14	C	Walerjana Jus. ☽
15	P	Anastazji m.
16	S	Urbana i Julj.
17	**N**	**3. po Wielk.**
18	P	Bogumiła w.
19	W	Tymona m.
20	S	Sulpicj. i Serw. 🌕
21	C	Anzelma bisk.
22	P	Sotera i Kajusa
23	S	Wojciecha b.
24	**N**	**4. po Wielk.**
25	P	Marka Ew.
26	W	Kleta i Marc.
27	S	Teof. i Tertulj. ☾
28	C	Pawła od Krz.
29	P	Piotra m.,
30	S	Katarzyny Sen.

MAJ

1	**N**	**5. po Wielk.**
2	P	Zygmunta kr. (D. krz.)
3	**W**	**Król. K. P.**
4	S	Florj., Mon.
5	**C**	**Wniebow.** 🌕
6	P	Jana w Oleju
7	S	Domiceli p
8	**N**	**6. po Wielk.**
9	P	Grzegorza Teol.
10	W	Izydora rol.
11	S	Mamerta b. w.
12	C	Pankracego
13	P	Serwacego ☽
14	S	Bonifacego
15	**N**	**Ziel. Świąt.**
16	**P**	**Pon. Ziel.**
17	W	Paschalisa w.
18	S	Feliksa, Such. d.
19	C	Celestyna
20	P	Bern. Such. dz. 🌕
21	S	Wiktora, Such. d.
22	**N**	**I. po Św.**
23	P	Dezyderjusza
24	W	Joanny w.
25	S	Grzegorza VII p.
26	**C**	**Boże Ciało**
27	P	Bedy, Jana w. ☾
28	S	Augustyna b. w.
29	**N**	**2. po Świątk.**
30	P	Feliksa I., Ferd.
31	W	Anieli p., Petr.

CZERWIEC

1	S	Jakóba b. w.
2	C	Marcelina
3	P	Serca Jezusow.
4	S	Franciszka 🌕
5	**N**	**3. po Świątk.**
6	P	Norberta, Klaudj.
7	W	Roberta op.
8	S	Med. i Maks.
9	C	Felicj., Pelagji
10	P	Małgorzaty kr.
11	S	Barnaby ap. ☽
12	**N**	**4. po Św.**
13	P	Antoniego Pad.
14	W	Bazylego W.
15	S	Wita, Modesta
16	C	Benona, Jana
17	P	Innocentego m.
18	S	Marka i Mar. 🌕
19	**N**	**5. po Św**
20	P	Sylwerjusza pm.
21	W	Alojzego Gonz.
22	S	Paulina, Flawj.
23	C	Zenona, Agryp.
24	P	Nar. św. Jana Ch.
25	S	Wilhelma op. ☾
26	**N**	**6. po Św.**
27	P	Władysława kr.
28	W	Leona papieża
29	**S**	**Piotra i P.**
30	C	Wsp. św. Pawła

DRUKARNIA i INTROLIGATORNIA
„D R W Ę C A“
w Nowemmieście n. Drwęcą

wykonuje wszelkie prace w zakres ich wchodzące

1932

Księgarnia „Drwęca“

Nowemiasto — Lubawa — Lidzbark
Rynek 4. Gdańska 3. Plac Hallera 15.

poleca wszelkie książki, towary księgarskie i papier.

LIPIEC

1	P	Przen. Krwi P. J.
2	S	Nawiedz. NMP.
3	**N**	**7. po Sw.**
4	P	Józefa Kalasant.
5	W	Antoniego Zak.
6	S	Izajasza proroka
7	C	Cyryla, Metod.
8	P	Elżbiety kr.w.
9	S	Weroniki p.
10	**N**	**8. po Sw.**
11	P	Pelagji p. m.
12	W	Jana Gwalberta
13	S	Małgorzaty p.
14	C	Bonawentury
15	P	Henryka kr.
16	S	NMP. Szkapl.
17	**N**	**9. po Sw.**
18	P	Szymona z Lip.
19	W	Wincent. a Paulo
20	S	Czesława, Hier.
21	C	Daniela, Praks.
22	P	Marji Magd.
23	S	Apolinarego b.
24	**N**	**10. po Sw.**
25	P	Jakóba apost.
26	W	Anny, m. NMP.
27	S	Natalji, Rud.
28	C	Wiktora, Nazar.
29	P	Marty p., Kuneg.
30	S	Julity i Donat.
31	**N**	**11. po Sw.** Ig. Jol.

SIERPIEŃ

1	P	Piotra w okow.
2	W	NMP. Anielsk.
3	S	Znal. rel. ś. Szcz
4	C	Dominika w.
5	P	NMP. Sniežn.
6	S	Przem. Pańsk.
7	**N**	**12. po Sw.**
8	P	Cyrjaka Larga
9	W	Romana m.
10	S	Wawrzyńca
11	C	Zuzanny i Tyb.
12	P	Klary p.
13	S	Hipolita i Kasj.
14	**N**	**13 po Sw.**
15	**P**	**Wnieb. M. P.**
16	W	Joachima
17	S	Jacka, Emilji
18	C	Heleny, Agapita
19	P	Marjana, Rufina
20	S	Bernarda op.
21	**N**	**14. po Sw.**
22	P	Symforjana m.
23	W	Filipa i Benicj.
24	S	Bartłomiej. ap.
25	C	Ludwika kr.
26	P	NMP. Jasnog.
27	S	Przen. rel. ś. Kaź.
28	**N**	**15 po Sw.**
29	P	Scięcie gł. ś. Jana
30	W	Róży Lim. p.
31	S	Rajmunda, Iz.

WRZESIEŃ

1	C	Idziego, Bronisł.
2	P	Stefana kr. węg.
3	S	Szymona Słup.
4	**N**	**16. po Sw.**
5	P	Wawrzyńca i J.
6	W	Zacharjasza
7	S	Anast., Reginy
8	C	Nar. N. M. P.
9	P	Sergjusza p. w.
10	S	Mikołaja z Tol.
11	**N**	**17 po Sw.**
12	P	Im. Najśw. M. P.
13	W	Filipa m. i Eug.
14	S	Podw. św. Krz.
15	C	Nikodema
16	P	Euzebji p. m.
17	S	Stygm. ś. Franc.
18	**N**	**18. po Sw.**
19	P	Januarego
20	W	Eustachjusza
21	S	Mateusza ap.
22	C	Tomasza b. w.
23	P	Tekli p. m.
24	S	NMP. Okupu
25	**N**	**19. po Sw.**
26	P	Cyprjana i Just.
27	W	Koźmy i Damj.
28	S	Wacława kr.
29	C	Michała Arch.
30	P	Hieronima, Z.

PAŹDZIERNIK

1	S	Bł. Jana z Dukli
2	**N**	**20. po Sw.**
3	P	Teresy od Dz. J.
4	W	Franciszka Ser.
5	S	Placydy m.
6	C	Brunona
7	P	NMP. Różańc.
8	S	Pelagji, Brygidy
9	**N**	**21. po Sw.**
10	P	Franciszka Borg.
11	W	Brun., Germana
12	S	Maksymiljana
13	C	Edwarda, Teofila
14	P	Kaliksta p. m.
15	S	Teresy p., Jadw.
16	**N**	**22. po Sw.**
17	P	Wiktora b. Małg.
18	W	Łukasza, Justa
19	S	Piotra z Alkant.
20	C	Jana Kant.
21	P	Urszuli p. m.
22	S	Korduli i Alodji
23	**N**	**23. po Sw.**
24	P	Rafała archan.
25	W	Kryspina
26	S	Ewarysta i Łucj.
27	C	Sabiny i Florj.
28	P	Szymona i Tad.
29	S	Narcyza b. w.
30	**N**	**24. po S.** Ch.K.
31	P	*Wigilja* W. Sw.

LISTOPAD

1	W	**Wszyst. Św.**
2	S	*Dzień Zaduszny*
3	C	Huberta i Sylwji
4	P	Karola Borom.
5	S	Zacharj. i Elź.
6	**N**	**25 po Sw**
7	P	Amaranta, Flor.
8	W	Gotfryd. i Maura
9	S	Teodora i Oresta
10	C	Andrzeja z Awel.
11	P	Marcina b. w.
12	S	5 braci Polaków
13	**N**	**26 po S.** St. K.
14	P	Józefata b. w.
15	W	Leopolda w.
16	S	Edmunda i Otm.
17	C	Salom., Grzeg.
18	P	Odona i Anieli p.
19	S	Elżbiety kr.w.p.
20	**N**	**27. po Sw**
21	P	*Ofiarow. NMP*
22	W	Cecylji p. m.
23	S	Klemensa p.
24	C	Jana od Krzyża
25	P	Katarzyny p. m.
26	S	Piotra p. m.
27	**N**	**1. Adw.** Wirgil.
28	P	Mansweta
29	W	Saturnina i Fil.
30	S	Andrzeja ap.

GRUDZIEŃ

1	C	Eligjusza
2	P	Bibjany p. m.
3	S	Franciszka Ks.
4	N	**2 Adw.** Barb.
5	P	Anastazji
6	W	Mikołaja b.
7	S	Ambrożego b.
8	C	**Niep. P. NMP**
9	P	Leokadji
10	S	NMP. Loret. Julji
11	**N**	**3 Adwentu**
12	P	Aleksandra m.
13	W	Łucji p. m.
14	S	Dyoskora S. dz.
15	C	Walerji i Iren.
16	P	Euzebj. Such. dz.
17	S	Łazarza. S. dz.
18	**N**	**4 Adw.** Teof.
19	P	Darjusza i Nem.
20	W	Teofila i Julj.
21	S	Tomasza, Serew.
22	C	Honorjusza
23	P	Wiktorji, Magd.
24	S	Adama i Ewy
25	**N**	**Boże Nar.**
26	P	**Szczepana**
27	W	Jana apost.
28	S	Młodzianków
29	C	Tomasza z Can.
30	P	Eugenjusza b. w.
31	S	Sylwestra p. w.